

Dr hab. Mateusz Wyżga, Prof. UP

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

dyp 1.06.22
Anjelo
R

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 01 CZE. 2022	Znak: papier
Ref: 5.05.2022	Za: marc

Ocena

rozprawy doktorskiej mgr Michała Jakuba SŁOMSKIEGO

**pt.: *Przestrzeń i społeczeństwo Dolska do połowy XVII w.*, Warszawa 2022, ss. 505,
napisanej pod kierunkiem promotora głównego dr. hab. Marka Słonia i promotor
pomocniczej dr Wiesławy Duży w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla w
Warszawie Polskiej Akademii Nauk**

W pejzażu urbanizacyjnym Rzeczypospolitej przedrozbiorowej miasta małe odgrywały znaczącą rolę jako regulatory rynków lokalnych i spoiwa przepływów społecznych pomiędzy wsiami a miastami. Pomimo dorobku takich badaczy jak A. Wyrobisz, R. Szczygieł, F. Kiryk, H. Samsonowicz, a ostatnio A. Bartoszewicz i P. Miodunka, należy wskazać, że przedmiotowa tematyka wymaga nowych, szerokich ujęć w kontekście zwłaszcza przestrzeni i procesów urbanizacyjnych, regulowania siły roboczej i funkcjonowania pańszczyzny na wsi staropolskiej. Niesie to za sobą konieczność spożytkowania zróżnicowanej podstawy źródłowej, tworzenia baz danych i krzyżowania lapidarnych na ogół informacji o mieszczaństwie. Żmudne przebrnięcie przez mocno rozproszony, niekiedy szczątkowy materiał źródłowy miasteczek nie pozwala na znalezienie szybkich odpowiedzi. Biorąc za przedmiot badań przestrzeń i społeczeństwo miasta Dolsk mgr Michał Słomski trafnie wpisał się tym samym w opisaną wyżej potrzebę.

Temat przedłożonej do oceny rozprawy doktorskiej został sformułowany prawidłowo. Szerokie zajęcie się problematyką ośrodka miejskiego zawężyło chronologię badań do pierwszej połowy XVII wieku. Nadto, daje się zauważyć oddanie równych proporcji w tej znacznej objętościowo pracy (505 ss., 1760 przypisów) dwóm podstawowym zagadnieniom, a mianowicie przestrzeni i społeczeństwu.

Układ rozprawy jest skonstruowany właściwie. Składa się ona z pięciu rozdziałów merytorycznych, poprzedzonych *Wstępem* i zwieńczonych krótkim, acz rzeczowym *Zakończeniem*. Po nim następują: *Wykaz skrótów*, *Spisy tabel*, *ilustracji i wykresów* oraz *Bibliografia*. Dodatkowo rozważania w poszczególnych rozdziałach są poprzedzone osobnymi wstępami i podsumowaniami, które przydają się wobec wielowątkowej i niełatwej w przekazie narracji (przy czym Rozdział II poza końcowym *Podsumowaniem* ma takowe po opisie granic miasta, s. 126-127).

Praca została znakomicie udokumentowana, czemu sprzyjało zachowanie się ksiąg miejskich Dolska z l. 1597-1655 (potem kancelaria miejska zaprzestała działalności, s. 12). O ile data końcowa została wyraźnie osadzona na połowie wieku XVII, to Autor śmiało sięga do czasów lokacji, by wyjaśnić procesy miastotwórcze, w tym posiłkuje się hasłami *Słownika historyczno-geograficznego* różnych województw. Nadmienię jednak, że we *Wstępie* również powinny być uwzględnione informacje o źródłach niedostępnych, wykorzystanych w stopniu połowicznym bądź takich, w których kwerenda przyniosła wynik negatywny. Tymczasem np. o niezachowaniu się spisu szosów Autor wzmiankuje dopiero w przyp. 1025 (s. 201).

Poza księgami miejskimi mgr T. Słomski spożytkował katolickie księgi metrykalne ślubów parafii dolskiej. Dociekliwość badawcza Autora skłoniła go również do poszukiwania źródeł „zewnętrznych” (nie wytworzonych na terenie Dolska), gdzie więzi dolszczan odnalazł w księgach miejskich i metrykalnych sąsiednich miasteczek jak Kościan, Krzywiń czy Książ. Spożytkował również akta biskupie, jak też rejestry przyjęć do obywatelstwa Poznania i Kościana. Dodatkowo spożytkował przeszło dwadzieścia źródeł opublikowanych. Imponuje liczba około 550 opracowań, w tym sporo literatury anglosaskiej. Większość stanowi nowsza literatura przedmiotu. Autor skutecznie sięga również po ujęcie interdyscyplinarne, dla wyjaśniania dawnej przestrzeni Dolska opierając się np. na literaturze lingwistycznej. Należy docenić, że rozliczne zestawienia antroponimów mieszczaństwa dolskiego (np. s. 231, przyp. 1073) stanowią cenny przyczynek do staropolskiej kultury nazewnictwa.

Zamierzeniem Autora jest odtworzenie dziejów typowego (jak pisze, „idealnie przeciętnego”, s. 10) miasteczka w dobie przed ogromnymi zniszczeniami wojen połowy XVII stulecia. Pytania o „relacje społeczno-przestrzenne” i o sposób, w jaki przestrzeń miała znaczenie dla mieszczaństwa były zbieżne z postawionym celem badawczym. Jak pisze na s. 29: „zaprezentowane plany – na czele z tymi dotyczącymi układu urbanistycznego miasta i jego przedmieść – są wizualizacją procesu badawczego, którego celem było odtworzenie układu urbanistycznego oraz zaobserwowanych na jego obszarze (a w rozdziale V także poza samym miastem) relacji społeczno-przestrzennych przy pomocy metody retrogresywnej na podstawie wiadomości ze źródeł pisanych, a którego efektem jest wielkoskalowa mapa historyczna (plan historyczny), opracowana za pomocą współczesnych narzędzi kartograficznych”. Swoją rolę odegrała również popularność tzw. zwrotu przestrzennego w światowych badaniach historycznych (s. 20). Przegląd wykorzystanej literatury przedmiotu wskazuje, że Autor ma dobre rozeznanie w nowszych badaniach, co też pozytywnie wpłynęło na kontekst porównawczy przeprowadzonych badań. Gruntowną znajomość literatury przedmiotu oddaje także rzeczowa polemika z innymi badaczami (np. s. 28, przyp. 98; s. 254, przyp. 1106).

W zakresie kartografii nieocenioną pomocą było skorzystanie z systemów informacji geograficznej (GIS) (s. 27). Autor zastosował metodę retrogresji na podstawie źródeł kartograficznych Dolska z końca XVIII w. i metodę rekonstrukcji sąsiedztw. W ten sposób narracyjną formę opisu badań wspiera analiza ilościowa i wizualizacja.

Na uznanie zasługuje stworzenie, jak rozumiem, przynajmniej kilku baz danych na podstawie różnych źródeł (metryki, księgi miejskie), jednak nie wiadomo dokładnie, jak je stworzono i w jakim oprogramowaniu, na jakie problemy techniczne i metodologiczne natknęto się przy ich (jej) budowie (s. 14). Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że nawet w przypadku niektórych grafów podawał Autor za każdym razem program użyty do opracowania (Gephi v.0.9.2; s. 302), a na s. 28 program GIS został uznany za „jedną z głównych metod gromadzenia, wizualizacji i analizy informacji ze źródeł pisanych”. Dzięki temu mógł połączyć informacje ze źródeł z odpowiednimi punktami na mapie. Co istotne, Autorowi udało się oszacować na podstawie liczby 150 domostw i odpowiednich przeliczników demograficznych, że wielkopolski Dolsk zamieszkiwało w badanym okresie około 900 osób (s. 11-12).

Rozdział I (s. 34-108) mieści w sobie topografię miasta, w tym jego położenie w dość zalewowym obszarze, odtworzenie jego granic wewnętrznych (przynajmniej częściowo oparkanie) i zewnętrznych (patrymonium) – inaczej na strefę zurbanizowaną i obrzeżną (s. 121), obwarowania i bramy miejskie. Odtworzony skrupulatnie układ urbanistyczny cechował

rynek z ulicą okrężną, siedem ulic i pięć gospodarczych, nienazwanych uliczek, parcele i ciągi sąsiedzkie. Nie udało się ustalić usytuowania ratusza w rynku, tym niemniej Autor poruszył też kwestię urządzeń handlowych, łaźni czy zabudowy śródmiejskiej, ubogacając narrację nawet drobnymi elementami skrupulatnie przeprowadzonej kwerendy (np. s. 62, przyp. 271; s. 147, przyp. 737; s. 186, przyp. 949, s. 420). Ustalił również 170 parcel w Dolsku, których trzecia część była opuszczona (s. 64, 74). Domy, urządzenia gospodarcze i ogrody, a wreszcie świątynie i dwór biskupi zostały naniesione na plan miasta, co pozwala czytelnikowi lepiej odnaleźć się w narracji i wyobrazić przestrzeń miasta. Mimo braków źródłowych Autor podjął się charakterystyki przedmieść, w tym działających tam młynów wiatrowych czy folwarków. Wreszcie daje się poznać sieć drogowa okolic Dolska. Tym samym obraz „miasta przeszłego i niedużego” (s. 24) został prawidłowo odtworzony do analiz, jakie przynoszą kolejne rozdziały.

Rozdział II (s. 109-199) stanowi przejście od opisu przestrzeni materialnej do rzeczywistości ludzkiej, od informacji werbalnej do rekonstrukcji przestrzeni. Autor bowiem zajął się tym, jak dawni dolszczanie postrzegali i opisywali swoje miasto. Służyła temu zwłaszcza analiza lingwistyczna. Świetnie od strony metodologicznej została przedstawiona rola pisarza, pełniącego rolę pośrednią pomiędzy obserwacją ludzką a zapisem w księdze, jakim dysponuje historyk. Przyznać trzeba, że są to przejawy „kolektywnej świadomości mieszkańców” (s. 116). Autor przy tym ustalił, że nazwa Dolsk w pojęciu mieszkańców była utożsamiana również z obszarem za granicą urbanizacyjną miasta (s. 122). Przez 58 lat w analizowanych źródłach informacje o nieruchomościach zostały wspomniane aż 1815 razy (s. 127). Dalej zostały omówione nazwy ulic dolskich i ich pochodzenie, w tym wariantywność niektórych nazw (używane wymiennie), a także sposoby orientacji na przedmieściach np. poprzez lokalizatory (dokąd można iść z danego punktu, co z niego widać). Interesująco wygląda mikrotoponimia Dolska, wyjaśniająca nazwy nieruchomości i różnych miejsc. W powyższym rozdziale udało się moim zdaniem dowieść Autorowi świadomości przestrzennej dolszczan.

W Rozdziale III (s. 200-263) mgr Słomski próbuje dać odpowiedź, w jaki sposób przestrzeń Dolska podlegała waloryzacji, co przedstawił poprzez zamieszkanie przedstawicieli władzy miejskiej, badanie cen nieruchomości oraz miejsce zamieszkania najzamożniejszych mieszczan. Analiza rozpoczyna się od ludzi najwyżej sytuowanych w społeczności miejskiej, to jest sześciuosobowych ciał samorządowych rady i ławy, zapewne wybieranych przez starostę biskupiego w Dolsku, pełniących średnio urząd niecałe cztery lata (s. 203-204). Łącznie

doszukał się wiadomości o 227 kadencjach radzieckich. Sądzę, że zestawienia rajców i ławników mogłyby się znaleźć w aneksie omawianej rozprawy.

Można tu także zasugerować większe odwołanie się do literatury dotyczącej urzędników miast (ich opublikowane spisy zawierają pożyteczne dla rozważań o Dolsku informacje o karierach urzędniczych, obywatelstwie i urządzeniach municypalnych, zwłaszcza w miejscach nieoświetlonych źródłowo), jak choćby ostatnio ogłoszone autorstwa np. R. Gazińskiego czy M. Gadochy. Nadto, wewnętrzne funkcjonowanie miasta staropolskiego dobrze oddaje wciąż nieocenione studium Jana Ptaśnika (*Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*). Okazać by się mogły pomocne zwłaszcza tam, gdzie Autor informuje o braku informacji źródłowych (s. 203). Kandydat dowodzi, że urzędnicy miejscy posiadali nieruchomości głównie wokół rynku i wzdłuż ul. Kościelnej, ciągnącej się w stronę świątyni parafialnej, zapewne z przyczyn topograficznych znacznie oddalonej od rynku (ilustracja na s. 206). Rozumiejąc jednak waloryzację zlokalizowania nieruchomości przez wzgląd na najdłużej pełnione kadencje w samorządzie miejskim, to elitarnie miejsce stanowiła także ulica Stary Dwór. Nieruchomości rynkowe były najdroższe, jak udało się ustalić poprzez analizę wartości transakcji kupna/sprzedaży. Wskazując na najdroższe działki na północnej pierzei rynku, czego Autor nie umiał do końca wyjaśnić, można by się zastanawiać, czy cena nie wynikała z ich ułożenia względem słońca, a więc dającego za dnia więcej światła i może lepiej się nagrzewających zimą (s. 240-241).

Okazało się, że to działki w tańszych obszarach miasta cieszyły się największym wzięciem. Przeciętnie mieszczanie posiadali po jednej nieruchomości i tacy mieszkali poza obszarem rynkowym, co potwierdziła analiza nominalnych wysokości wartości oprav zapisywanych przez małżonków. Ale zdarzali się też bogacze mający przeszło dziesięć nieruchomości, w tym place, ogrody i przedmiejskie folwarki. Ciekawe, że wśród osób najbardziej majątnych byli też mieszkańcy przedmieść (młynarze).

Rozdział IV (s. 265-363) dotyczy relacji wewnątrz miasta, widzianych poprzez „sąsiedztwo i lokalność”. W ten sposób rozumuje Autor przede wszystkim relacje na przykładzie grup zawodowych. Zidentyfikował ponad połowę miejsc zamieszkania znalezionych w źródłach rzemieślników na czele z krawcami, szewcami, kuśnierzami i rybakami (miasto oblewały wody dwóch jezior). Okazało się, że majątni byli zwłaszcza rzeźnicy, którzy uczestniczyli we władzach i skutecznie szukali najlepszych miejsc do osiedlenia (s. 279). Po opisie rozlokowania duchowieństwa i szlachty (z reguły pracującej dla dworu biskupiego w Dolsku) Autor zajął się mobilnością rezydencjonalną, ukazując

niedoceniane w badaniach przeprowadzki w obrębie miasta (105 przypadków). Źródła pozwoliły jednak tylko na ukazanie przepływów właścicieli nieruchomości, nie najemców. Zjawisko tego typu mobilności zdominowały lokalizacje dwojga typów – prestiżowe i tanie. Tu Autor posłużył się również czytelnym grafem (s. 302). Przyczynami przeprowadzek były głównie nowo zawarte małżeństwa (interesująca korelacja daty ślubu i nabycia nieruchomości, s. 309), ale też zapisy testamentowe oraz wdowieństwo. Z kolei trwałość małżeństwa wpływała na brak skłonności do przeprowadzki, a najwięcej rodzin „zasiedziały” mieszkało przy rynku. Dla opisu „sąsiedzkości” została zbadana rola świadków ślubu i spraw sądowych (w tym spisanych testamentów), w których doborze panował swego rodzaju ekskluzywizm (przewaga mieszkańców okolic rynkowych). Ostatecznie jednak wpływ na relacje między mieszczanami miało sporo elementów indywidualnych jak zamożność czy elitarność i to nie sąsiedztwo było głównym czynnikiem „spójności społecznej” (określenie zaczerpnięte z niewykorzystanej w opiniowanej rozprawie, a mającej pewne walory porównawcze pracy T. Wiślicza *Zelman Wolfowicz i jego rządy w starostwie drohobyckim w połowie XVIII w.*).

Interesująco prezentuje się Rozdział V (s. 364-466), gdzie migracje zostały wykorzystane jako wyznacznik znajomości przestrzeni przez dolszczan. Najpierw została przedstawiona część kwantytatywna, a po niej jakościowa. Używając różnorodnej podstawy źródłowej (głównie metryki ślubów, księgi miejskie, księga przyjęć do cechu krawieckiego, ale też księgi przyjęć do prawa w innych miastach – bo o dolskich nie wiadomo nic pewnego) wpisuje się Autor w postulaty metodologiczne zgłaszane przez historyków migracji. Przy czym zachowując ostrożność badawczą, nazwiska odmiejscowe jako przejaw migracji Autor umieścił na marginesie rozważań (poza przypadkiem duchowieństwa). Przyczyny przemieszczeń zostały omówione w odniesieniu do spraw rodzinnych, posiadania nieruchomości (zadziwia nie tylko przemieszczanie się w tym celu na znaczne nieraz odległości, ale też zauważalna obecność bogatych chłopów wśród właścicieli i kredytodawców w Dolsku, jak również aktywność w tym zakresie kobiet). Rzetelnie skonstruowane mapy ukazują w czytelny sposób zasięg kontaktów pieniężnych dolszczan, relacje rzemieślnicze i w świetle testamentów, a nawet zostali ujęci występujący w dolskich księgach arbitrzy rozstrzyganych tam spraw. Przechodząc do emigracji mieszczaństwa wskazuje Autor na zanik liczby dolszczan wśród studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Tymczasem wcześniej działało tu, podobnie jak w Bochni bractwo literackie, więc zanik studentów można wiązać z ogólnopolskim upadkiem kultury umysłowej mieszczaństwa w nowożytności. Wyjątkowo skrupulatnie Autor potraktował wiadomości o 213 ślubach zarejestrowanych w księdze

metrykalnej. Większość z nich zawarto z osobą spoza miasta (zwłaszcza dotyczy to mężczyźni; s. 411). Szkoda, że Autor ustalając odległości nupturientów od Dolska nie wydzielił tych wartości pod kątem płci nowożeńców (s. 412), jak również nie zostało podane, jaką techniką zostały wykonane pomiary dystansów (zakładać można, że w linii prostej, bo na nią kilka razy mgr T. Słomski powołuje się w narracji).

Dane zwizualizowane na mapach dowodzą dwóch zasadniczych kręgów rekrutacji migrantów. Pierwszy z nich, powiązany z okolicznymi wsiami, sięga około 15 km od miasta i oddaje geografie życia codziennego oraz zasięg rynku lokalnego. Drugi obręb mieści się w promieniu około 50 km i stanowi regionalne pole wymiany ludnościowej. Tu jednak zasięg Dolska nachodził na inne miasteczka regionu jak Śrem czy Krzywin. Migracje dolszczan do i z miasta trafnie oddają mapy na s. 431 i następnych (zwłaszcza mapa zbiorcza ze s. 459). Minimalna jak się domyśla Autor liczba mężczyzn z Dolska przyjmujących obywatelstwo Poznania czy Kościana została zapisana w zachowanych rejestrach tego czasu. Na koniec dowiadujemy się o wyświęconych księżach pochodzących z Dolska bądź tam przybyłych. Cenne są przykłady migracji wielokrotnych oraz funkcjonowania sieci migracyjnych, opartych na relacjach rodzinnych. Osobno Autor omówił migracje osób z Dolska (tu zresztą, a nie wcześniej, powinien być pomieszczony podrozdział o studentach), poszukując ich z sukcesem w metrykach pobliskich parafii.

Przechodząc do uwag ogólnych, warto poświęcić nieco miejsca mapom i grafom. Dla odtworzenia przestrzeni dawnego Dolska mgr Słomski udanie zrekonstruował na podstawie zachowanej mapy z końca XVIII w. bazową mapę zabudowy przestrzeni urbanizacyjnej (wewnętrznej) oraz patrymonialnej (zewnętrznej, obejmującej przedmieścia i ziemie nadane miastu przy lokacji). Dla ujęcia mieszkańców i wydarzeń w przestrzeni musiał zrekonstruować ciągi sąsiedzkie, wykonane na podstawie mozolnie wydobytych z ksiąg miejskich (głównie transakcje kupna/sprzedaży) słownych opisów usytuowania nieruchomości w mieście i poza nim. W układzie urbanizacyjnym ukazanym na ss. 36, 40 brak jednak oznaczenia podziałki mapy.

Praca jest bogata w materiał ilustracyjny, obejmujący aż 106 ilustracji i 26 wykresów. Przy czym tylko ostatnie trzy wykresy zostały ponumerowane, a tytuły wcześniejszych zostały „wpuszczone” w zakres grafu. Dodatkowo wykresy te zostały wplecione w tekst, zaburzając nieco ustalony wcześniej jego porządek, nie podano też przy nich podstawy źródłowej (s. 132-141). Wydaje się, że to ujęcie statystyczne mogłoby zostać pominięte, a sprawa nazw ulic i położenia nieruchomości przedstawiona wyłącznie w postaci narracyjnej.

Ilustracje, wykresy, jak i 72 tabele zostały na ogół sporządzone prawidłowo i mimo ich znacznej liczby, są jednak właściwym uzupełnieniem narracji. Wypada dodać, że praca została napisana starannym językiem, a niełatwa w odbiorze narracja w duchu historii społecznej została „nasączona” wieloma przykładami jednostkowymi (zwłaszcza w dalszych partiach rozprawy). Praca jest spójna, wewnątrznie ustrukturyzowana, narracja jest jednocześnie pojemna i schludna. W pracy można też dostrzec uczciwe przyznanie się Autora do miejsc, które w analizie okazały się nie do przebrnięcia (np. s. 99; s. 266, przyp. 1119). Przypisy zostały skonstruowane w prawidłowy sposób, jednak sposób zapisu odsyłaczy bibliograficznych w przypisach oraz w *Bibliografii* jest różny. Tytuł podrozdziału *Duchowieństwo dolskie w przestrzeni miasta* nie oddaje pełnej zawartości treści, gdyż jest w niej sporo uwagi poświęconej służbie kościelnej.

Chciałbym zgłosić pewien niedosyt w zakresie analizy względem płci czy plebsu miejskiego, przy czym został zauważony przez Autora brak informacji o tego typu ludziach w dostępnym materiale źródłowym. Nadto więcej można było uwzględnić kwestii poczucia obywatelskości i „tutejszości” dolskiej *communitatis*. Pośrednio pokazały otwartość społeczeństwa miasteczka analizy imigracji do Dolska. Jakkolwiek Autor z powodzeniem zastosował metody z zakresu kartografii oraz statystyki, niekiedy można odczuć ich nadmiar (np. s. 88).

Ogrom rozprawy, a zwłaszcza użyty aparat techniczny były zapewne powodem pojawiających się uchybień stylistycznych (np. s. 416 – „dolszczanki dość chętnie żeniły się”), literówek, zdublowania się tekstu, a także „wpuszczenia” kilku wykresów w tekst. Większe zdublowanie całego akapitu wraz z przypisami miało miejsce na ss. 162, 164. Pewnym mankamentem dotyczącym kilku miejsc pracy jest zastosowanie metod statystycznych w obliczeniu ujęć procentowych i wyrażania tego w tabelach dla wartości jednocyfrowych (np. tabele na s. 254, 403, a zwłaszcza na s. 428 i 464), z czego Autor zresztą zdaje sobie sprawę (s. 361). Lepszym rozwiązaniem wydaje się omówienie takich zjawisk i zastosowanie proporcji. Na s. 415 podana jako niepewna informacja o śmierci około tysiąca mieszczan z powodu zarazy z pewnością była nieprawdziwa, skoro Autor oszacował zaludnienie na około 900 osób. Tym niemniej dobrze byłoby zacytować „wspominającą” to zapiskę z księgi ślubów (s. 415).

Pojawiają się również pewne niezręczności językowe: „w przypadku ulic również ulic”, s. 151; „oprawiały [...] wartości opraw”, s. 263; „stosunkowo przeciętny” (s. 467). Czasem zdarza się w zdaniu brak orzeczenia (np. s. 75, „W 1587 r. nadanie pustego...”; podobnie, s. 92, pierwszy akapit). Z innych dostrzeżonych potknięć: na s. 30 (przyp. 101) Autor wskazując

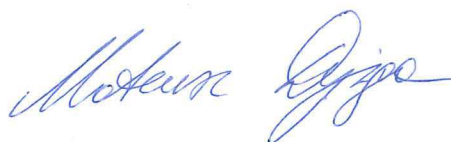
na badania A. Wyrobisza, w przypisie jednak odwołuje się do pracy A. Mączaka. Na s. 130 jest powołanie się na badania Janusza Łosowskiego, ale bez żadnego odesłania do konkretnej pozycji. Dodam, że w przypisach w całej pracy pojawiają się liczne cytaty z ksiąg miejskich w języku polskim i łacińskim, jednak Autor nie wskazuje na zastosowaną metodę edycji źródłowej. Lepszego wyjaśnienia wymaga też podanie w przypisie skrótów „ksc_1570” i kolejne tego rodzaju (s. 96). Z narracji wynika, że chodzi w tym miejscu o rejestry poborowe (zapewne wydane w podanej w Bibliografii serii *Atlas historyczny Polski*).

Wyrażone wyżej uwagi krytyczne nie przesłaniają ogólnej, pozytywnej oceny o opiniowanej rozprawie. Stanowi ona nie tylko poważny asumpt do historiografii miejskiej, ale i dla historii lokalnej. Będzie z pewnością inspirować kolejnych badaczy zarówno w warstwie metodologicznej, co w zakresie interpretacji przeszłej rzeczywistości miast małych. Nowocześnie ujęta rozprawa emanuje nowymi rozwiązaniami przestrzeni, inspiruje ku innemu odczytywaniu źródeł – które jak celnie wskazał Jerzy Topolski – nigdy „nie wysychają”. Zajęcie się małym miastem pozwoliło Autorowi na komfort przestudiowania dogłębnie zachowanych źródeł, ich wielostronną eksplorację i niejednokrotnie śmiałe, acz trafne konstatacje. Wybór Dolska – typowego miasteczka polskiego – jest reprezentatywny i ukazuje obraz charakterystyczny dla większości ośrodków, które niejako konstituowały również okoliczne społeczeństwo wiejskie, zwierzały jego mobilność codzienną i lokalny rynek pracy.

Konkluzja końcowa

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Autor dowiódł posiadania wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych z zakresu historii społecznej, a zwłaszcza metod z zakresu kartografii i statystyki historycznej. Tym samym wykazał umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stwierdzam, że dysertacja przedstawiona mi do oceny spełnia z naddatkiem kryteria zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z 2003 r. z późn. zmianami i może być podstawą nadania mgr Michałowi Jakubowi Słomskiemu stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. **W związku z powyższym opowiadam się za dopuszczeniem Pana Michała Jakuba Słomskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Jednocześnie znaczny nakład pracy, uzyskane wymierne rezultaty badacze i pionierskość ujęcia tematyki zachęcają nie tylko do wniosku o szybkie opublikowanie rozprawy po stosunkowo niewielkich korektach, ale również do wniosku o wyróżnienie przedłożonej do oceny rozprawy.



Kraków, 23 maja 2022 r.